Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 150. — ROK XXXVII.

ŚRODA

11. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190, ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Kongres „Piasta“ oświadcza się za zaostrzeniem opozycji

Przez pierwszy dzień Zielonych Świąt obradował w Krakowie XII zwyczajny Kongres PSL. „Piast“. Wzięło w nim udział przeszło 200 delegatów z całej Polski oraz wszyscy posłowie i senatorowie stronnictwa. Przewodniczył obradom prezes Witos.

Poglądy członków stronnictwa na aktualne zagadnienia polityczne wyraziły się w obszernej dyskusji nad referatem politycznym p. Witosa i w uchwalonych przez Kongres jednogłośnie rezolucjach. Można je ująć syntetycznie jako: 1) **jednomyślne uznanie potrzeby zaostrzenia walki o obalenie** systemu rządów pomajowych, 2) **ostra,** dawniej w „Piaście“ niespotykana **krytyka** marszałka **Piłsudskiego** Oświadczenie p. Witosa, że Piłsudski przekreślił swe dawne zasługi wobec państwa, oraz namiętny protest p. Czuby (Chrzanów) przeciw głoszonej przez urzędowych panegirystów opinji, iż Piłsudski „zbawił“ w r. 1920 Polskę, spotykały się z żywiołowymi oklaskami i bardzo znamiennymi okrzykami na kongresie. 3) jednomyślne stwierdzenie panującego w kraju rozgoryczenia i nienawiści do sanacji („ideologję“ sanacyjną nazywano zgodnie ideologją złodziejstwa i bezprawia). Niektórzy z przerażeniem podnosili, że dają się w kraju słyszeć coraz częściej głosy niewiary w Polskę. 4) rosnące **zaniepokojenie o Kresy wschodnie i zachodnie**, które znalazło wyraz w uchwalonych przez Kongres uroczystych deklaracjach. zgłoszonych przez delegacje kresowe. Stwierdzono zwłaszcza z naciskiem, że pod wpływem panującego systemu na Wschodzie polskość się gwałtownie cofa. 5) **zgoda na połączenie stronnictw ludowych** ale po poprzedniem ustaleniu spraw programowych. Żądał tego zwłaszcza wicemarszałek Dąbski. Trzeba jednak przyznać, że mowy za bezwarunkowem złączeniem (jak proponuje Str. Chłopskie) żywo oklaskiwano.

Przebieg kongresu.

W najbliższym numerze podamy dokładniejsze sprawozdanie z Kongresu. Na razie podajemy krótko jego przebieg.

Po zagajeniu przez p. Witosa, powitał Kongres senator **Średniawski,** przyczem poddał druzgocącej krytyce gospod. politykę sanacji. Referat polityczny **Witosa** ujął obecny moment jako „kapturową dyktaturę i cień parlamentaryzmu“. Mówił o usunięciu wpływu ludzi na losy państwa, o dyktaturze starostów, o upadku prestiżu państwa („Na granicy kończy się modlitwa do ładnych wąsów“). Sanację określił jako nowoczesną **Sicz,** gdzie chroni się wszelkie bezprawie. Jedynym jej programem jest utrzymanie się u żłobu a są zwierzęta, które prędko od koryta nie odejdą“). System ten — oświadczył wśród oklasków — musi być usunięty. a „my nie będziemy się przypatrywać. lecz będziemy należeć do tych, którzy usuwają“.

Przemawiali nad tym referatem: marsz. Rataj, pp. Pasieki (Mościska), poseł Brodacki. inż. Ostrowski, sen. Kulerski, akad. **Banaczyk** z Pomorza, pos. **Kiernik,** red. **Wasilewski** z Grudziądza. **Andrzej Witos** z Małopolski, pos. **Chwaliński** z Wielunia, p. Czuba z Chrzanowa, pos. Dębski, akad. Dyduch.

Następnie wygłosił sen. **Marchlewski** referat gospodarczy, zawierający program zamiany produkcji roślinej na hodowlaną. W dyskusji przemawiali: pp. **Rataj i ks. Panaś,** Mazur z Poznańskiego, **Ciekot** z Podlasia, pos. Michalkiewicz z Poznania, **Regec** z Tarnowskiego, pos. **Dębski,** b. pos. **Gruszka,** b. pos. **Osiecki** i referent.

Zgłoszone rezolucje przyjęte zostały jednogłośnie.

Kongres wybrał następnie **60 członków Rady Naczelnej** stronnictwa (w tem 20 z Małopolski wsch.).

Wśród wielkich owacji wybrano prezesem stronnictwa p. Witosa — przez aklamację.

Obrady zakończyły się odśpiewaniem „Roty“.

Min. Grandi przybył do Warszawy.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj o godz. 14.45 przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Italji. **Grandi,** w tow. małżonki, szefa biura sztabowego **Rocco** i sekretarza legacyjnego **Nonisa.** Na granicy spotkał gościa włoskiego naczelnik wydziału południowego M. S. Z., **Günter.** Na dworcu głównym w Warszawie oczekiwali na przybycie ministra Grandiego minister spraw zagr. **Zaleski,** ambasador włoski **Martin Francklin,** ambasador przy Kwirynale **St. Przeździecki i in. Ministra Grandiego powitał minister Zaleski,** poczem ambasador Franklin przedstawił ministrowi Grandiemu przybyłych na jego powitanie dygnitarzy. **Ministrowej Grandi wręczono piękny bukiet kwiatów.** Znajdująca się na peronie dworca **kolonja włoska zgotowała ministrowi Grandiemu owację.** Po powitaniach minister Grandi w tow. ambasadora Franklina odjechał do przygotowanych specjalnie apartamentów w ambasadzie włoskiej.

Wieczorem min. Zaleski podejmował włoskiego gościa obiadem, w czasie którego wzniósł toast w języku włoskim, **podnosząc wspaniały rozwój Italji w ostatnich 8 latach.** Na toast ten odpowiedział min. Grandi, podkreślając, że przyjaźń polsko-włoska opiera się nietylko na fakcie, że między obu krajami niema sprzecznych interesów, lecz **jeszcze bardziej na wrodzonem poczuciu sprawiedliwości, które jest wspólnem dziedzictwem wielkiej macierzy prawa.**

RZĄD POLSKI PODTRZYMUJE PROTEST W SPRAWIE OPALENIA.

Warszawa (PAT). W sobotę charge d'aff. pos. Rzplitej w Berlinie Chałupczyński złożył w urzędzie spr. zagr. notę, w której rząd polski podtrzymuje protest, wniesiony w dniu 26 maja 1930 r., co do zajścia granicznego pod Opaleniem.

NOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Warszawa (PAT). Poseł Rzeszy Niem. p. Rauscher złożył w sobotę w min. spr. zagr. Rzplitej **notę rządu niemieckiego w związku z zajściem granicznem pod Opaleniem.**

WYBÓR WIKARJUSZA KAPITULARNEGO W SANDOMIERZU.

(KAP) Kapituła diecezji sandomierskiej wybrała na zarządcę diecezji, czyli wikarjusza kapitularnego JE. Ks. Pawła Kubickiego, dotychczasowego Biskupa-Sufragana diecezji sandomierskiej.

MARSZ. PILSUDSKI W DRUSKIENIKACH.

Druskieniki 8. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Druskienik P. Marszałek Józef Piłsudski.

LOTNIK POLSKI PADŁ OFIARĄ ZAWODÓW W KARLSBADZIE.

Praga, 8. 6. (PAT). W czasie popisów lotniczych w Karlsbadzie **mjr. Małkowski znany z szeregu zwycięstw,** odniesionych w licznych międzynarodowych zawodach lotniczych, **spadł w chwili wykonywania lotu akrobatycznego.** Małkowski, który spadając złamał obie nogi, **zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.** Zawody na znak żałoby przerwano.

Książe Karol obwołany królem.

Ustawę poklamującą przyjęły wszystkie stronnictwa z wyjątkiem partji liberalnej.

DYMISJA MANIU, POWOŁANIE GABINETU MIRONESCU.

Według nadeszłych z Bukaresztu telegramów wypadki po przybyciu ks. Karola rozegrały się w sposób następujący: Gabinet premjera Maniu, nie mogąc osiągnąć porozumienia w sprawie zagadnienia konstytucyjnego, wyłonionego z chwilą powrotu ks. Karola, **podał się do dymisji.**

Gabinet utworzył dn. 7 bm. o g. 21 Mironescu, min. spr. zagr. Po złożeniu przysięgi przez nowy gabinet **dwaj członkowie rady regencyjnej patrjarcha Miron Cristea i Saratzeano podali się do dymisji o godz. 22.**

W NOCY ZWOŁANO ZGROMADZENIE NARODOWE.

Dziennik urzędowy ogłosił **w nocy specjalnie wydanie,** w którem ukazał się dekret **zwołujący na dzień 8 bm. na godz. 11 oba ciała ustawodawcze** w **charakterze zgromadzenia narodowego, ażeby zadecydowało,** zgodnie **z postanowieniami konstytucji, sprawę wykonywania prerogatyw królewskich.** Izba i senat, które zebrały się na oddzielne posiedzenia, **uchwaliły jednomyślnie anulowanie ustawy, zawierającej akt z 4 stycznia 1926 r. i postanowiły przywrócić ks. Karolowi wszystkie jego prawa.** Dotychczasowy małoletni król Michał, jako następca tronu przyjmie tytuł wielkiego wojewody albo też księcia Alby Julji.

O godz. 13 odbyło się zebranie zgromadzenia narodowego, które proklamowało ks. Karola królem. Po Iuniane zgłaszającym propozycję zabrał głos **b. premjer Maniu, przywódca partji narodowo-chłopskiej, który oświadczył się za propozycją.** Po b. premjerze zabierali głos przedstawiciele innych stronnictw nie wyłączając przedstawicieli stronnictw mniejszości narodowych. **Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za propozycją, zgłoszoną przez Iuniana.** W głosowaniu

486 GŁOSAMI PRZECIWKO 1

uchwalono przyjęcie propozycji proklamowania ks. Karola królem rumuńskim Karolem II. Proklamację ks. Karola na króla Zgromadzenie Narodowe przyjęło niemilknącemi oklaskami.

Ustawa o proklamowaniu księcia Karola królem została przyjęta w zgromadzeniu narodowem przez

WSZYSTKIE PARTJE RUMUŃSKIE,

łącznie z mniejszościami, **z wyjątkiem partji liberalnej, której przedstawiciele nie brali udziału w posiedzeniu.**

PRZYSIĘGA KRÓLA KAROLA II.

O godz. 15 orszak królewski wyruszył z pałacu królewskiego do gmachu izby deputowanych, gdzie jeden z wyższych duchownych przyjął przysięgę od króla.

W chwili, gdy król przybył na posiedzenie zgromadzenia narodowego, celem złożenia przysięgi, **przywitał go premjer Mironescu i wprowadził na trybunę prezydjum.** W momencie tym w lożach dyplomatycznych byli obecni **szefowie wszystkich zagranicznych misyj dyplomatycznych,** trybuny zaś przepełnione publicznością, **powitały przybywającego króla niemilknącemi oklaskami.**

Król, mając na sobie uniform generała lotnictwa złożył przysięgę, stwierdzając, że **będzie przestrzegał przepisów konstytucji, szanował ustawy i chronił całości terytorjalnej państwa.** Z kolei król wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz głębokiemu wzruszeniu, z powodu zgotowanego mu przyjęcia, oraz **wezwał wszystkich do współpracy dla pomyślności kraju.** Wszyscy obecni na zgromadzeniu przerywali co chwila przemówienie króla burzliwemi oklaskami. Następnie zabrał głos przewodniczący zgromadzenia narodowego Stefan Cicco, **wyrażając wielką radość, jaką odczuwa kraj z powodu powrotu umiłowanego przez wszystkich króla do kraju.**

Uroczystości zakończyły się o godz. 16.30, poczem król udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

DYMISJA GABINETU MIRONESCU.

Gabinet Mironescu, którego jedyną misją było przewodniczenie akcji wprowadzenia na tron króla Karola po **spełnieniu swej misji podał się do dymisji.**

Po dymisji gabinetu Mironescu król **rozpoczął narady, mające na celu utworzenie rządu.** O godz. 17 król przyjął **p. Maniu,** zaś o godz. 18-tej p. **Jorgę.**

Rumunja pozostanie bez królowej.

Bukareszt (PAT). Dzienniki donoszą, iż król Karol spotkał się wczoraj **wieczorem z księżną Heleną,** przyczem zdecydowano, iż **tymczasem żadne z nich nie zgłosi wniosku o anulowanie rozwodu. Troska o wychowanie następcy tronu przechodzi w ręce króla Karola.** Książę Michał zamieszkał od dzisiaj w pałacu królewskim w Cotroceni. **Królowa Marja (matka) przesłała telegram z życzeniami, zapowiadając swój powrót na koniec tygodnia. Armja złożyła przysięgę na wierność królowi.** Król wystosował odezwę do narodu w duchu przemówienia wygłoszonego na zgromadzeniu narodowem.

———o———

Zamordowanie posła niemieckiego w Lizbonie.

MORDERCĄ B. MARYNARZ NIEMIECKI.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). W sobotę o 11-tej rano **dokonano zamachu rewolwerowego na posła niemieckiego w Lizbonie von Baligandа. Zamachu dokonał b. marynarz niemiecki Franz Piechowsky,** pochodzący z Gdańska, który od kilku dni przebywał w Lizbonie. Poseł niemiecki, raniony 2 kulami na molo w chwili, gdy wracał z odwiedzin na niemieckim okręcie wojennym „Königsberg“, wkrótce zmarł. **Mordercę, który robi wrażenie obłąkanego, aresztowano.**

———o———

Przegląd zawodów piłkarskich.

Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy ograniczyć sprawozdanie sportowe do lakonicznego opisu ważniejszych zawodów piłkarskich, rozegranych podczas Zielonych Świąt.

O mistrzostwo Ligi walczyły tylko cztery drużyny. Krakowskie „derby“ **Wisła—Cracovia,** dzięki fatalnie wybranemu sędziemu p. Nawrockiemu z Poznania, stały się „wypracowaniem szkolnem na zadany temat“. Lepszą „notę“, t. j. 2 ważne punkty, zdobyła tym razem Cracovia, strzelając dwie bramki przeciw jednej. Drugi mecz **Ruch—Ł. K. S.** na boisku „Ruchu“, zakończył się klęską Łodzian, grających w dziesiątkę w stosunku 4:0 (0:0).

Na boiskach: Warszawy, Lwowa i Poznania wystąpiły zespoły zagraniczne. W stolicy świetny zespół zawodowców wiedeńskich „WAC“ pokonał kombinowaną drużynę Warszawianki i Legji w stosunku 7:1 (0:0). W Poznaniu przegrała Warta mecz z czeską drużyną „Bata“ (Zlin) w stosunku 4:2, natomiast we Lwowie Pogoń pobiła rumuński klub „Jahn“ z Czerniowiec w stosunku 3:0 (2:0).

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go czerwca 1930.
Wtorek 10: św. Małgorzaty.
Środa 11: św. Barnaby.
Środa 11: wsch. słońca o godz. 3.51, zach. o 20.08.

———o———

UTOPIŁ SIĘ W WIŚLE w czasie kąpieli koło Dąbia obok poligonu saperskiego Piotr Kołtun, szeregowiec 1 p. sap. kol.

RZUCIŁA SIĘ Z III MOSTU DO WISŁY 24-letnia Alojza Dereniówna służąca: przechodnie wyratowali desperatkę i oddali ją w ręce posterunkowego policji.

NOŻOWCY POKŁULI NOŻAMI na plantach w okolicy ul. Dunajewskiego 40-letnią Katarzynę Klimczyk. Ciężko ranną przewieziono do szpitala.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Egzotyczna kuzynka" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Środa: „Wejście tylko dla państwa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Nocna warta" (w gł. roli Billie Dove) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Pokusy Europy" (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Kobieta na krzyżu" (w roli gł. Marcela Albani).
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Pat i Patachon w opałach".
APOLLO: „Kochanka Rozwolskiego" (w roli gł. Brygida Helm).
WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
UCIECHA: „Płonące serca" (film dźwiękowy).

———o———

———o———

Pierwszy zastęp absolwentów państw. pedagogjum.

W dniach od 26 do 31 maja br. odbył się **pierwszy egzamin dyplomowy** absolwentów Państw. Pedagogjum w Krakowie. Dyplom na nauczyciela szkół powszechnych otrzymało **83 słuchaczy (ek)**, którzy po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum uzyskali przyjęcie do Pedagogjum.

Jest to pierwszy w Polsce zastęp młodych nauczycieli (lek), którzy zdobyli przygotowanie do zawodu nauczycielskiego w nowym typie zakładu naukowego, jakim jest Pedagogjum. — W Państwie Polskiem istnieją obecnie trzy pedagogja, oprócz krakowskiego jeszcze **w Warszawie i Lublinie.** Studja zawodowe dwuletnie opierają się w tych uczelniach na wykształceniu ogólnem w zakresie pełnej szkoły średniej.

Absolwenci Państw. Pedagogjum z chwilą złożenia egzaminu praktycznego mają takie uprawnienia, jakie daje ukończenie Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

———o———

ZIELONE ŚWIĘTA

przeszły przy pięknej słonecznej pogodzie. W całem mieście ubrano ubramy domów zielenią i szuwarem. Olbrzymie tłumy krakowian wyruszyły furmankami, samochodami i statkami na Bielany, gdzie w tamtejszym eremie OO. Kamedułów odbywał się doroczny odpust. Po nabożeństwie zwiedzano piękny kościół i stary klasztor. Góra bielańska zaroiła się od tłumów wycieczkowiczów, którzy nie omieszkali skorzystać też z huśtawek, karuzel, lub też przysłuchiwali się koncertom wędrownych muzykantów. Przekupnie robili wśród lasu bielańskiego setki namiotów i kramów.

Na szczytach kultury staropolskiej.

II. Zjazd naukowy imienia J. Kochanowskiego w Krakowie.

Drugi Zjazd naukowy im. J. Kochanowskiego, zorganizowany przez Polską Akademję Umiejętności, ściągnął do Krakowa przedstawicieli świata naukowego całej Rzeczypospolitej, licznych reprezentantów nauki zagranicznej, delegatów Towarzystw naukowych naszych i obcych, rzesze pedagogów-polonistów ze wszystkich zakątków kraju, przedstawicieli rządu, artystów, literatów i dziennikarzy, oraz wielu gości, stojących poza czynnym ruchem naukowym, jednak interesujących się żywo rozwojem kulturalnym i umysłowym naszego narodu. Ogółem przybyło na Zjazd około 1.200 osób, w tem 56 ciu cudzoziemców.

Inauguracyjne zebranie w Teatrze Słowackiego.

Teatr im. Słowackiego z trudem pomieścił uczestników Zjazdu. Już wnet po godz. 9-tej rano w niedzielę 8 b. m. sala teatralna, rzęsiście oświetlona, zaczęła wypełniać się gośćmi którzy dla braku miejsca na widowni, ustawili się nawet w przejściach. Loże zajęli delegaci zagraniczni i wybitni uczeni polscy. W loży rządowej na II. p. zasiedli: dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego Ministerstwa oświaty **Suchodolski,** dyrektor funduszu kultury narodowej **Michalski,** naczelnik wydziału prezydjalnego Ministerstwa **Pollak,** naczelnik wydziału naukowego **Dzik,** wojewoda krakowski **Kwaśniewski i t. d.** Po przeciwległej stronie w loży prezydenta miasta zasiedli wiceprezydenci: Schneider i Ostrowski, a w loży Komisji teatralnej znakomity dramaturg, prezes Związku Dziennikarzy Polskich i Związku Literatów **K. H. Rostworowski.** Wszystkie Uniwersytety w Polsce przysłały swoich reprezentantów, to też wymieniać ich w treściwem sprawozdaniu wprost niepodobna.

Delegaci zagraniczni.

Z gości zagranicznych przybyli m. in.: profesorowie francuscy Andre **Mazon** i Antoine **Martel** z ramienia College de France, Uniw. de Lille i L'Ecoles des langues orientales de Paris, profesor literatury polskiej na Uniw. w Rzymie **Maver,** prof. Uniw. we Florencji **Pavolini,** prof. Uniw. w Pradze **Horak** z ramienia Ceska Akademia ved a Umeni, Kralovska ceska spolecnast nauk i Instytutu słowiańskiego w Pradze, prof. **Prażak** przedstawiciel Ucena Spolecnost Safarikowa w Bratislavie, Dr. m-i **Svikil Karnik** tłumacz dzieł Kochanowskiego na język czeski, delegacja Klubu polsko-czeskiego w Morawskiej Ostrawie z **Dr. Kralem** na czele, prof. **Diveky** reprezentant Akademji Umiejętności w Budapeszcie, Janos **Tomcsanyi** z ramienia węgierskiego Twa historycznego i węg. Związku narodowego, wicerektor Uniw. w Bukareszcie **Panaitescu,** prof. Uniw. w Münster w Westfalji **Meyer,** prof. Uniw. w Helsingforsie **Nieminer,,** prof. Uniw. łotewskiego w Rydze **Spekke** wybitny znawca humanizmu polskiego, prof. Uniw. **Benesić,** Jugosłowianin, znakomity tłumacz dzieł literatury polskiej na język chorwacki, prof. Uniw. w Oslo **Stang,** p. **Kołakowskij** im. Twa Szewczenki, poeta ukraiński **Łepki** i t. d. Naukę angielską i angielskie Towarzystwa słowianoznawcze reprezentował prof. **Whorton,** dyrektor oddziału słowiańskiego Britisch Muzum w Londynie, a świat naukowy Stanów Zjednoczonych profesor języków słowiańskich w Uniw. w Nowym Jorku, **Coleman.** Wśród cudzoziemców znajdowali się: 6-ciu uczestników wycieczki bułgarskiej, 4 studentów Uniwersytetów amerykańskich, macierz słowacka, konsulowie obcych państw i t. d.

Organizatorowie Zjazdu dawni i obecni.

Na scenie na fotelach ustawionych w podwójnym otwartym czworoboku zasiedli członkowie Polskiej Akademji Umiejętności, delegaci obcych Uniwersytetów, organizatorowie Zjazdu Kochanowskiego z r. 1884 i delegat Związku Narodowego Polaków w Ameryce Sieroszewski. Przy stole prezydjalnym zasiadł **prezes Polsk. Akad. Um. Kostanecki,** w pierwszych rzędach foteli: **sekretarz generalny Akademji prof. Kutrzeba, sekretarz generalny Komitetu zjazdowego prof. Kot,** referent **prof. Chrzanowski i in.,** a przed stołem prezydjalnym na wysuniętym ku przodowi fotelu **minister oświaty Czerwiński, jako przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej.**

„Wielkie święto nauki polskiej."

Po odśpiewaniu przez Chór „Echa" pieśni Bogurodzica a następnie Gaude Mater Polonia, zabrał głos **prezes Kostanecki:** „Zbieramy się — mówił — na wielkie święto nauki polskiej. przeniesiemy się na tych kilka dni w epokę złotego wieku aby obcować z wielkiemi postaciami naszej przeszłości, a zwłaszcza z tym, który stał się twórcą poezji polskiej, który słowo polskie wyniósł na szczyty artyzmu tj. Janem Kochanowskim". Mowca wspomniał następnie o zmienionych warunkach 1-go i 2-go Zjazdu, mówił o tem jak na Zjad w r. 1884 uczestnicy przybywali do Krakowa ukradkiem a obecnie nie tylko że obradują w wolnej Ojczyźnie ale cieszą się obecnością licznego i dostojnego grona uczonych zagranicznych.

Dziś gości na naszym zjeździe przeszło 50-ciu przedstawicieli cudzoziemskiej nauki. A przybyli oni nie tylko po to aby obchodzić z nami wielkie święto, ale aby z nami współpracować. Mówiąc o nich — stwierdza prezes Kostanecki — nie muszę uciekać się do obcego języka, gdyż wszyscy oni rozumieją polską mowę a wielu z nich włada wykwintną polszczyzną" (huczne oklaski). W końcu mowca zwrócił uwagę na coraz to nowe widnokręgi badań nad staropolską kulturą i jej najbywitniejszym przedstawicielem: badania te nauka polska podejmie z całą gorliwością i pietyzmem.

Prezydjum honorowe i rzeczywiste.

Z kolei prezes Kostanecki powołał do Prezydjum Zjazdu: jako prezesów honorowych pp.: Bobrzyńskiego, Ćwiklińskiego, Tomkowicza, Zawilińskiego, Brücknera, Abrahama, Bruchnalskiego i Bernarda Chrzanowskiego — organizatorów, względnie referentów Zjazdu Kochanowskiego z przed 46-ciu lat, dalej **jako prezesów rzeczywistych: Bronisława Dembińskiego senjora czynnych historyków polskich, reprezentanta Polski w międzynarodowem biurze historycznem, Stanisława Ptaszyckiego dyrektora archiwów państwowych i Jana Korwin Kochanowskiego reprezentanta rodu Kochanowskich, jako sekretarza generalnego Stanisława Kota,** jako sekretarzy: dyrektora Bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu Wierczyńskiego i prof. Kolbuszewskiego z Wilna. — Prezes Dembiński podziękował w gorących słowach za powierzenie mu przewodnictwa inauguracyjnego posiedzenia, poczem poprosił min. Czerwińskiego do wygłoszenia przemówienia.

Przemówienie min. Czerwińskiego.

Przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej podkreślił na wstępie, że cały świat kulturalny winien wdzięczność Polskiej Akademji Umiejętności, najwyższej reprezentacji naukowej Państwa, za zorganizowanie i to tak znakomite II. Zjazdu Kochanowskiego. Po wojnie umysł człowieczy nie tylko nie upadł, ale tem intenzywniej zerwał się do lotu, mając przed oczyma coraz to nowe plany i dążenia. I chociaż więcej szukania niż znalezienia, więcej hipotez niż pewników, to jednak ciągle penetrujący duch ludzki nie ustaje w twórczej pracy. **Polska musi dotrzymać kroku w ogólnej ekspanzji kulturalnej narodów;** najobfitsze i najpewniejsze ku temu siły znajdzie w złotej epoce naszej historji. Wszyscy mają powody, aby oddać cześć i hołd Kochanowskiemu — poeci, uczeni, politycy, pedagodzy. Wszystkich musi skupić i zjednoczyć jego wielkie umiłowanie ojczyzny, ziemi i rodziny.

„Prezydent Rzeczypospolitej — kończył minister — polecił mi wyrazić podziękowanie Akademji za inicjatywę i organizację Zjazdu i złożyć mu życzenia jak najbogatszych wyników; oby nieśmiertelne wartości duchowe i kulturalne, tkwiące w złotej epoce historji polskiej, stały się źródłem ożywczych sił dla dalszych prac przed nami stojących"!

Mowy powitalne

Po przemówieniu min. Czerwińskiego witali Zjazd: prof. Mazon (mówił o znaczeniu Kochanowskiego dla cywilizacji europejskiej), prof. Pavolini po polsku (o wpływach kulturalnych Polski i Włoch), prof. Horak po czesku (charakteryzując Kochanowskiego jako ucieleśnienie, jako symbol kultury słowiańskiej, chrześcijańskiej), prof. Mayer, prof. Diveky (wzajemne przenikanie prądów kulturalnych Polski i Węgier; Uniw. Jag. był w 15 w. Mekką młodzieży węgierskiej: która w sile zgórą 3.000 osób studjowała w Krakowie), prof. Panaitescu po polsku (życzenia: „niech żyje nauka polska i niech będzie źródłem światła dla wszystkich państw jak w 16 w."), prof. Nieminer (wszystko co jest w Finlandji na polu umysłowem i kulturalnem, ma swój związek ze szlachetnym narodem polskim), prof. Spekke i p. Sieroszewski. Ten ostatni upoważniony przez Polonję amerykańską, złożył Zjazdowi życzenia naszych rodaków za Oceanem, podkreślając, że serca Polaków w Ameryce biją gorąco dla kultury polskiej.

Depesze i pisma gratulacyjne

Następnie prof. Kot odczytał depesze i pisma gratulacyjne, jakie nadesłali Zjazdowi m. in.: Serbsko Królewska Akademja Nauk w Belgradzie, Jugosłowiańska Akademja w Zagrzebiu, Uniwersytet we Florencji, Uniwersytet w Dorpacie, Wyższa szkoła w Zurychu, Zrzeszenie literatów im. Gardonyi'ego w Budapeszcie, Zrzeszenie literackie im. Petöfi'ego w Budapeszcie, węgierski Związek narodowy, Zakład Ossolińskich w Lwowie, Towarzystwo naukowe Szewczenki, Bibljoteka uniwersytecka w Warszawie, Muzeum wielkopolskie w Poznaniu, Towarzystwo polsko czeskie w Pradze, Slavische Rundschau, Zarządy miast polskich (Toruń wydelegował prof. Sochaniewicza), znakomity językoznawca prof. **Broch** (Oslo), prof. **Ilesicz** (Zagrzeb), rektor **Van Wijk** (Leyda), prof. **Murko** i prof. **Polivka** z Pragi, Viliam **Rose** wychowanek Uniw. Jag., profesor Uniw. **Hanoverhamp** w Ameryce, prof. Uniw. wileńskiego książe **Trubeckoj,** rektor Uniw. w Sztokholmie znakomity historyk **Sven Tunberg,** wybitna poetka czeska **Marja Kalina Vesela,** prezes niemieckiego Twa historycznego **Lattermann** i t. d. i t. d. Serdeczne pismo z życzeniami i zapewnieniem, że 2000-czna rzesza aktorska w Polsce będzie zawsze stała na straży czystości języka — złożył Zjazdowi delegat Związku Artystów Scen Polskich, reżyser **Stanisław Skalski.**

Kochanowski jako poeta i człowiek

Następnie prezes honorowy Zjazdu b. **min.** Ćwikliński naszkicował wyniki dawnych zjazdów Kochanowskiego i Reja, omówił syntetyczne prace naukowe związane z temi Zjazdami, poczem wspomniał o wielkich mężach nauki: ś. p. Kazimierzu Morawskim i Aleksandrze Brücknerze i ich roli w dorobku kulturalnym Polski.

Wielkie wrażenie wywarł inauguracyjny odczyt profesora literatury polskiej na Uniw. Jag. **Ignacego Chrzanowskiego** p. t. „Na szczytach kultury staropolskiej". Wywody znakomitego uczonego, poparte cytatami dzieł Kochanowskiego, ujmowały w syntetyczny sposób charakterystykę Jana z Czarnolasu, jako indywidualności i poety. Kochanowski — według słów prof. Chrzanowskiego — to najdoskonalszy przedstawiciel kultury polskiej epoki odrodzenia. Kochanowski przeniknął duchem starożytnej Romy, jednak pierwiastków obcych nie przyjmował bezkrytycznie, ale je przetrawiał i urabiał w sobie według własnego, indywidualnego charakteru i kultury chrześcijańskiej. Kochanowski był wielbicielem piękności i mądrości starożytnej nie z mody, ale z głębi swego jestestwa, on był pierwszym wyznawcą i apostołem piękna w Polsce. Sztuka, poezja, muzyka, architektura, rzeźba i malarstwo, znalazły w nim wielkiego entuzjastę. Kochanowskiego cechowała szlachetna duma człowieka i uświadomienie własnej odrębności od innych ludzi, od ogółu humanistów, dzięki wyjątkowej godności osobistej. Nie zabiegał o godności, ponad wszystko cenił wolność i niezależność duchową jako jeden z najdroższych skarbów człowieka. Za najwyższe kryterjum dobrego chrześcijanina poczytywał moralne, zgodne z nauką Chrystusa życie. Kult cnoty tak czysto dźwięczący w jego poezji, jest dźwiękiem jego własnego serca.

Otwarcie wystaw sztuki i druków na Wawelu.

Znakomity referat prof. Chrzanowskiego przyjęli zebrani długo niemilknącemi oklaskami. Po odczycie uczestnicy Zjazdu udali się

z Teatru Słowackiego na Wawel, gdzie nastąpiło otwarcie Wystawy zabytków sztuki i kultury epoki polskiego renesansu, oraz wystawy druków Jana Kochanowskiego. Objaśnień udzielali: co do Wystawy sztuki prze Muczkowski, prof. Uniw. Jag. Pagaczewski i doc. Bochnak, a co do Wystawy druków Dr. Piekarski. Wystawy zostały bogato obesłane przez rzeźby, obrazy i przedmioty przemysłu artystycznego z Muzeum Narod., Muzeum Czartoryskich, kościołów i klasztorów, Muzeum historji sztuki Uniw. Jag., szereg osób prywatnych i t. d., a Wystawa druków zgromadziła unikaty wydawnictw Kochanowskiego z bibljotek uniwersyteckich polskich i zagranicznych.

Bankiet na cześć uczonych zagranicz. i uczestników zamiejscowych.

urządziła Polska Akademja Umiejętności o godz. 1.30 w południe w Starym Teatrze. W Łankiecie wzięli nadto udział: min. Czerwiński, wojew. Kwaśniewski, starosta Malaszyński i t. d. Przy deserze zabrał głos prezes Kostanecki, wznosząc toast na cześć gości zagranicznych, poczem przemawiało wielu cudzoziemców przeważnie w języku polskim, wyrażając się o Kochanowskim jako o proroku odrodzenia słowiańszczyzny i jednej z najwybitniejszych indywidualności świata. Prezes Rostworowski przemawiał w imieniu poezji i literatury polskiej, składając hołd narodom, walczącym przedewszystkiem duchem i kulturą. Prof. Kutrzeba, sekretarz generalny Polsk. Akad. Um., wzniósł **toast na cześć prof. Kota, który znakomitą organizacją Zjazdu przyczynił się wybitnie do jego powodzenia.**

Po południu toczyły się obrady w Sekcjach: historyczno literackiej, historyczno społecznej i twórczości Kochanowskiego. — Poniżej podajemy charakterystykę kilku referatów.

„Odprawa posłów greckich“ na Wawelu

W niedzielę wieczorem o godz. 9-tej na Dziedzińcu Wawelskim, w arkadach Zamku po jawili się w klasycznych strojach Trojanie i Grecy, by przed zebranymi tysiącami widzów mówić piękną mową Kochanowskiego. „Odprawa Posłów greckich“ na tle tych murów, wobec przedstawicieli całej Polski, w 400-tną rocznicę urodzin autora — to obraz niesłychanie sugestywny. Słuchało się też ze wzruszeniem słów Antenora, Kassandry i Ulissesa — wygłaszanych przez artystów teatru krakowskiego.

Koncert historyczny.

Wczoraj, t. j. w poniedziałek, wygłaszano referaty w Sekcjach, a o godz. 7 wieczór zapełnił się Stary Teatr tłumem uczestników kongresu i elitą krakowskiej inteligencji, by przysłuchać się pieśniom i muzyce polskiej z XVI. w. Była to wyjątkowo rozkosz estetyczna i kulturalna, za przygotowanie której należy się inicjatorom tego niezapomnianego koncertu wielka wdzięczność. Również podobały się bardzo stare polskie tańce. P. dyr. Walewskiego, chóry i lutnistów oklaskiwano gorąco.

O godz. 9-tej wieczór zebrały się znowu tłumy w Starym Teatrze na raut, wydany przez Prezydjum miasta.

Dziś o godz. 12-tej w południe zakończenie Zjazdu w Teatrze Słowackiego.

Referaty niedzielne.

Niedziela.

Sekcja historyczno-literacka:

Prof. Stan. Dobrzycki z Uniw. w Poznaniu: „Kultura i artyzm w 16-tym wieku“. Należy dostrzec w piśmiennictwie 16-go wieku w Polsce wybitną kulturę języka. Wyrazem tego doskonałości piękna językowego jest poezja Kochanowskiego i proza Orzechowskiego, oraz Górnickiego.

Prof. Jan Ogijenko z Uniw. w Warszawie: „Wpływ polskiego języka na ruski (ukraiński) w 16-tym wieku“. Prelegent wykazuje wpływ języka polskiego w 16-tym wieku na inteligencję ruską i na jej język literacki. W tymże wieku powstaje też wiele rozmaitych przekładów z języka polskiego na ruski język literacki. Unja lubelska w 1569 roku bardzo ułatwiła szerzenie się rozmaitych polskich wpływów na ziemiach ruskich. Wogóle w 16-tym wieku wpływ języka polskiego odbił się głównie na zachodzie Rusi i doszedł tu do takich rozmiarów, że w 17-tym wieku przenosi się także daleko na wschód.

Sekcja historyczno-społeczna:

Dyrektor Archiwum głównego w Warszawie **Józef Siemieński**: „Kultura polityczna Polski wieku 16-go“. Autor analizuje kulturę polityczną żywiołu szlacheckiego w wieku 16-tym oraz stwierdza jej znaczenie polityczne: doprowadzanie do unij oraz znaczenie dziejowe: przesunięcie granicy kultury zachodniej.

Prof. Franciszek Bujak z Uniw. we Lwowie: „Zasady polityki gospodarczej Polski w wieku 16-tym i ich geneza“. Polityka gospodarcza Polski w wieku 16-tym jest, jak to zdawna wiadomo, polityką stanu szlacheckiego i duchownego, indentycznego z klasą wielkich właścicieli ziemskich. Polityka ta pozostaje pod wpływem ogólnych zasad polityki gospodarczej średnich wieków (w szczególności niemieckiej i włoskiej), ale ma wyraźne dążności liberalne i wolno-handlowe odpowiadające interesom wielkich producentów rolnych tak w kierunku produkcji, jak i konsumcji. Tolerując krępowanie obrotu w stosunku do mieszczaństwa, a stosując je na swoją korzyść względem włościan, szlachta żąda dla siebie wolności obrotu bez względu na interesy innych klas i skarbu państwa.

Sekcja twórczości Kochanowskiego:

Prof. T. Sinko z Uniw. w Krakowie: „Sumienie artystyczne Kochanowskiego“. Prelegent dowodzi skrupulatności Kochanowskiego w ocenie swoich dzieł. Jan z Czarnolasu wzdragał się wypuszczać utworów ostatecznie nie wykończonych; nie potrafił pisać pod przymusem.

Prof. Giov. Maver z Uniw. w Rzymie: „Oryginalność Kochanowskiego“. Im bardziej poszukujemy w twórczości Kochanowskiego śladów innych autorów i innych literatur, tem bardziej przekonywamy się o jego oryginalności. Niewątpliwe naśladownictwa, dotychczas w jego utworach stwierdzone, oraz te, które jeszcze odkryją dalsze badania — dotyczą różnych szczegółów, ale nie naruszają jego niezawisłości.

Prof. J. Langlade z Uniw. w Poznaniu: „Kochanowski w ocenie Francuza“. Klasycyzm, romantyzm (uczuciowość), „sarmatyzm“ — oto trzy oblicza twórczości Jana Kochanowskiego. Pierwsze z nich jest bez trudu dostępne dla każdego wykształconego Francuza; dwa dalsze łatwo go mogą zaciekawić. Lektura Kochanowskiego może być doskonałem i stopniowem wtajemniczaniem w głębiny duszy polskiej.

Poniedziałek.

Sekcja historyczno-kulturalna:

Prof. Stanisław Kot z Uniw. w Krakowie: „Stosunek wieku złotego do kultury Zachodu“. Chociaż ruch umysłowy nie ogarnął całego społeczeństwa, ograniczając się do zamożniejszej szlachty i patrycjatu miejskiego, jednakże był on na tyle silny i głęboki, że wytworzył nową tradycję narodową, dzięki której nawet odcięcie się w następnych pokoleniach od Zachodu i zbliżenie do Wschodu nie zdołało przekształcić wnętrza narodu do tego stopnia, iżby nie w sprzyjających warunkach zawracał drogę do odrodzenia się duchowego pod wpływem Oświecenia.

Ks. Prof. J. Fijałek z Uniw. w Krakowie: „Cześć Boża i życie religijne oraz reformacja ich w Polsce w wieku 16-tym“. Drogi czci Bożej na Zachodzie i w Polsce: tam wielkie herezje, wojny religijne i nowe wyznania wiary; tutaj odmiana, różność i wolność wiary. Siła i niemoc, cudzoziemszczyzna i różnowierstwo w Polsce. Charakterystyka dążeń reformacyjnych w Polsce (S. Orzechowski, A. Frycz Modrzewski). Czasy i ludzie przełomu religijnego; wśród nich: Jan Kochanowski.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM W KRAKOWIE ZŁOŻYŁY:

Klasa VIII a.:

Brzostyńska Halina, Burghardtówna Zofja, Bytnarówna Marja, Cieślikówna Zofja, Cygnarowicz Wanda, Dobrowolska Jadwiga, Dowgiałłowicz Marja, Ferkówna Marja, Gajecówna Marja, Jaroszówna Marja, Konopczyńska Halina, Kotówna Alina, Kulańska Irena, Lewkówna Zofja, Nowicka Halina, Piętkówna Stanisława, Piramowicz Janina, Rybińska Marja, Rydlówna Marja, Rymarówna Jadwiga, Rymarówna Zofja, Semkowicz Władysława, Sykalówna Halina, Tarlińska Aniela, Trojanowska Helena, Warszewska Wanda, Weinerówna Aniela, Zamorska Marja, Ziemska Wanda.

Klasa VIII b.:

Bisówna Helena, Chmielowska Wanda, Ćwiklińska Zuzanna, Czarowicz Leonja, Dunikowska Marja, Dziudzicikówna Zuzanna, Garbaczówna Ludwika, Harhatówna Marja, Hymczakówna Marja, Janikówna Irena, Kortówna Janina, Jurzanka Stefanja, Kuczanka Stanisława, Leśniakówna Ewa, Lubojeńska Marja, Magierzanka Zofja, Majerkówna Marja, Mazurkówna Janina, Obrzydówna Wanda, Pillerówna Aldona, Przybyłowska Joanna, Puchalanka Marja, Stachórska Helena, Stimacówna Aleksandra, Stosówna Irena, Tokarzówna Alojza, Wagnerówna Marja, Wejczyńska Marja.

Klasa VIII c.:

Bienias Marja, Cieślukówna Krystyna, Czekańska Romualda, Czuprynówna Zofja, Dudkówna Marja, Fiszerówna Karolina, Garfunkel Erna, Hanakówna Janina, Jakóbikówna Czesława, Jednowska Marja, Koczurówna Aleksandra, Kopetzówna Janina, Kostjanka Janina, Ligęzianka Jadwiga, Mally Wanda, Niesiołowska Romana, Ogorzałówna Zofja, Owczarzówna Klementyna, Prorokówna Marja, Raabówna Janina, Rettig Anna, Rzepka Janina, Seiborowska Helena, Szczerbińska Marja, Szyfłówna Joanna, Unterweiser Stefanja.

Klasa VIII d.:

Cholewianka Marja, Ciechoniówna Wanda, Haliboźkówna Wiesława, Jackiewiczówna Zofja, Janczewska Irena, Krajewska Wiktorja, Krupińska Krystyna, Krzyżanowska Danuta, Kwasina Janina, Kwiatkowska Ewa, Markówna Helena, Mejro Danuta, Pagaczewska Jadwiga, Przychocka Krystyna, Ropianka Marja, Rysówna Aleksandra, Ryżowska Irena, Sikorska Irena, Śmiechowska Aleksandra, Skalska Wanda, Szczudłówna Krystyna, Urbanówna Emilja, Włodkówna Marja.

Zezwolenia na wyprzedaż będą traktowane rygorystycznie.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie omawiano sprawę **mnożących się próśb o wyprzedaż**, wnoszonych do magistratu m. Lwowa. Zarząd Izby, po dłuższej dyskusji w uwzględnieniu ogólnego ciężkiego położenia kupiectwa, uchwalił opiniować prośby o wyprzedaż możliwie rygorystycznie, tak, by ogół kupiectwa **możliwie chronić przed bądź co bądź silną konkurencją, jaką odczuwa z powodu publicznego obwieszczenia wyprzedaży** i odpowiedniego natrętnego reklamy przez firmy, które otrzymały dotyczące zezwolenie. Nadto zarząd Izby w obszernym memorjale odniósł się do województwa we Lwowie z prośbą o wydanie zarządzeń, któreby zmierzały do **uzdrowienia stosunków, jakie na tle wyprzedaży dotąd mają miejsce**, a które przynoszą często krotnie ogółowi kupiectwa poważne szkody.

Co słychać we Lwowie.

Święto korpusu kadetów

W dniu 8 bm. odbyła się w korpusie kadetów nr. 1 we Lwowie uroczystość 1-go święta korpusu kadetów nr. 1, jako w rocznicę walk o Górny Śląsk, w których brało udział 42 kadetów. **Wielu z pośród nich odniosło rany a 6 poległo. Uroczystość rzpoczęła się od złożenia wieńca** przez delegację tegorocznych absolwentów kadetów u stóp pomnika ku czci poległych kadetów w parku korpusu kadeckiego. Mszę świętą odprawił kapelan korpusu ks. proboszcz ppl. Piłln, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie do absolwentów, którzy następnie złożyli przysięgę na wierność ojczyźnie, jako podchorążowie. Po odczytaniu przysięgi komend. korpusu kadetów pplk. dypl. Florek pożegnał w serdecznem przemówieniu opuszczających mury korpusu kadetów absolwentów, **wskazując im drogę dalszej pracy dla Ojczyzny i drogę obowiązków żołnierskich i zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, P. Prezydenta I. Mościckiego i p. marsz. Piłsudskiego**, poczem nastąpiło przekazanie chorągwi historycznej z roku 1863-go w ręce kadetów kompanji 4-tej.

TEATR WIELKI.

Wtorek 10 b. m.: o godz. 8 „Kres wędrówki“, ostatni pożegnalny występ Józefa Węgrzyna, zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Wtorek 10 b. m. o godz. 8: „Djabeł“, premjera, występ gościnny Wł. Leszczewskiego — zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niewinny grzech“.
CASINO: „Księżniczka jazzbandu“.
LEW: „Przygoda jednej nocy“.
PALACE: „Rycerze miłości“.
KOPERNIK: Douglas Fairbanks w filmie „Bebe i Ska“ i „Górą kawalerski stan“.
MARYSIENKA: „Dzieje małżeńskie“ i „Wesoły kawaler“.

Radio.

Środa 11 czerwca 1930.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy kraj.; 11.58 Sygnał czasu z Obs. Astr.; 12.05 Płyty gramof.; 13.10 Kom. meteor.; 15 Kom. gospodarczy z Warszawy; 16.15 Tr. z Wilna: progr. dla dzieci; 16.45 Koncert płyt gramof.; 17.15 Odczyt pt.: „O zawodzie hondlowym“; 17.45 Koncert z Warsz.; 18.45 Poradnia lekarska: Zdobycze w nauce o nowotworach; 19.10 „Skrzynka“ i giełda roln. z Warsz.; 19.25 Pras. Dziennik Radj. z Warszawy; 19.40 Kwadrans harcerski; 20 Bicie zegara z Warsz. Obs. Astr.; 20.05 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 20.30 Koncert wiecz. Wyk. pp. Z. Adamska (wiolonez.), A. Szafrańska (śpiew), J. Hofmann (fort.) dyr. B. W.-Walewski (akomp.), 22.10 Transmisja felietonu z Warsz., prawdopodobnie przemówienie Marsz. Szymańskiego, nast.kom.; 23 Muzyka tan. ze Lwowa, 24 Hejnał z Wieży marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu z Obs. Astr. w Warsz., hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Poradnia lekarska z Krakowa; 19.10 Rozmaitości; 19.25 Pras. Dziennik radj. z Warszawy; 19.40 D. c. rozmaitości; 20 Bicie zegara; 20.15 Feljeton z Warszawy, 20.30 Koncert z Krakowa; 22.10 Feljeton — prawdopodobnie przemówienie marsz. Szymańskiego „O emigracji“ i kom. z Warszawy. 23 Muzyka tan. z Bagateli.

Kolonja letnia dla dzieci robotniczych.

Towarzystwo „Radość Dziecka“ w Krakowie komunikuje interesowanym, iż tegoroczna kolonja letnia dla dzieci chrześcijańskich robotników będzie otwarta w Tropiu koło Czchowa. Dzięki uprzejmości Ks. Proboszcza w Tropiu uzyskało Towarzystwo śliczną nową willę na pomieszczenie kolonji. Cudowne położenie Tropia nad Dunajcem i jego dopływem Łososiną wśród lasów, pustelni św. Świrada, w ciszy niezamąconej zapewni dzieciom robotniczym wytchnienie i wzmocnienie. Kolonja otwarta będzie od 30 czerwca do 21 sierpnia przez siedm tygodni. Na kolonji znajdzie pomieszczenie 60 dzieci. Bliższe informacje zaintersowanym udziela biuro Towarzystwa w Domu przy ul. Potockiego L. 11. w Krakowie.

KOLONJA STOW. POMOCNIC HANDL.

Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic Handlowych i biurowych w Krakowie w bieżącym roku urządza kolonję wypoczynkową dla członkiń. Kolonja będzie pomieszczona w Mucharzu nad brzegami Skawy. Zgłoszenia na kolonję przyjmuje i informacji udziela sekretarka Stowarzyszenia p. Adela Felgerówna w Biurze Stowarzyszenia ul. Poaockiego L. 11. od 5—7.

Wakacyjny kurs fizyki.

Władze szkolne organizują w roku bieżącym w miesiącu lipcu czterotygodniowy kurs dla nauczycieli fizyki w szkołach średnich i zakładach kształcenia nauczycieli. Kurs ten odbędzie się w Krakowie pod kierownictwem naukowem dra Mieczysława Jeżewskiego, profesora Akademji Górniczej w Krakowie, przy współudziale wybitnych sił naukowych, jak profesorowie Białobrzeski, Natanson i Patkowski.

Na kursie uwzględnione będą przedewszystkiem zagadnienia z dziedziny elektryczności i promieniotwórczości. Liczba wykładów będzie odpowiednio ograniczona, natomiast główny nacisk położony będzie na ćwiczenia naukowe o charakterze uniwersyteckim oraz szkolne, pozostające w ścisłym związku z programem nauczania. Zapisy należy przesyłać do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego do dnia 30 b. m.

Echa ogólnopolskiego Zjazdu urzędników samorządowych.

Od jednego z uczestników odbytego niedawno w Krakowie ogólnopolskiego Zjazdu urzędników samorządowych otrzymujemy następujące uwagi:

Każdy oficjalny Zjazd jest ujęty w pewne stereotypowe, szablonowe formy powitalne, stanowiące niejako obramienie istotnej treści obrad zjazdowych. Pod względem tego obramienia Zjazd urzędników samorzadowych w Krakowie odbiegł daleko od utartych formułek, dzięki osobie Ks. Jana Krawieckiego, który zainaugurował Zjazd uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów i serdeczną przemową nastroił uczestników Zjazdu na ton wysokiego uduchowienia. Ks. Krawiecki przemawiał bowiem do swoich niedawnych kolegów. Na kilka lat przed wojną i jeszcze w okresie wojennym pracował w magistracie krakowskim jako urzędnik miejski, nic też dziwnego, że jest dobrze znany w szerokich rzeszach urzędniczych, które zaprosiły go do celebrowania Mszy św. na intencję Zjazdu. Ks. Krawiecki w przemówieniu swojem wzywał do zacieśnienia węzłów przyjaźni i wzajemnej współpracy sfer urzędniczych, oraz pogłębiania i umacniania fundamentów wiary, nawiązując do wzniosłej sentencji wyrytej nad wejściem na dziedziniec arkadowy Wawelu: „Si Deus nobiscum quis contra nos“! W tak podniosłym nastroju Celebrans udzielił uczestnikom Zjazdu błogosławieństwa od Księcia Metropolity Sapiehy, poczem odmówił z zebranymi modlitwę do Królowej Korony Polskiej o opiekę nad Ojczyzną.

Wł. B.

—o—

I. Kongres Eucharystyczny w Polsce

A CARITAS.

Jak wiadomo w dniach od 26—29 b. m. odbędzie się w Poznaniu I Ogólnopolski Kongres Eucharystyczny. Wśród 15 sekcyj, znajduje się Sekcja **Charytatywna**, która omówi dużo aktualnych spraw z racji ogólnego kryzysu i obniżenia poziomu etycznego.

W obradach sekcyj wezmą udział działacze nietylko polscy, ale i zagraniczni.

Osobne nabożeństwo dla Sekcji Charytatywnej odprawi dnia 28 czerwca o godz. 8-ej ks. Biskup Walenty Dymek w Kolegjacie Poznańskiej św. Marji Magdaleny (Fara). Obrady toczyć się będą w Auli Uniwersyteckiej. Referaty wygłoszą: „Eucharystja a Caritas“ — ks. Dyr. Stef. Janiak. „Rola szpitalnictwa zakonnego w Polsce w dobie obecnej“ — Prof. Dr. Ant. Jurasz.

—o—

Ze wspomnień o Flersie.

Długoletni współpracownik znakomitego komedjopisarza, de Croisset, ogłasza garść interesujących anegdot o autorze „Króla“ którego znał dobrze zarówno z pożycia osobistego, jak z współpracy literackiej.

Poznałem Flersa — opowiada — ćwierć wieku temu i przypominam sobie tę sytuację z fotograficzną dokładnością. Było to na obiedzie u pani Aubernon, którą wtedy porównywano z madame Geoffrin, głośną Aspazją encyklopedystów XVIII w. (bywał też u niej jak wiadomo — Król Stanisław August). Gośćmi pani Aubernon bywali Taine i Renan, Dumas syn i Sardou, to też świeżo przybyły z prowincji Croisset, usadzony na końcu stołu, wytrzeszczonemi oczyma rozglądał się po znakomitem otoczeniu.

Po prawej ręce zauważył sąsiada, eleganckiego człowieka, trochę pulchnego, o oczach błękitnych, orlim nosie i wąsach à la gauloise. Gospodyni domu zwracała się do niego raz po raz z najwdzięczniejszym z uśmiechów, a czasem z pytaniem o tytuł tej a tej sztuki, którą u niej grano, lub nazwisko aktora. Tytułowała go Robertem. Jakoż Robert wszystko sobie przypominał, dając żądane informacje, a w wolnych chwilach rozśmieszał inną swoją sąsiadkę jakąś zabawną anegdotą.

Natomiast rozmowa Flersa z Croissetem ograniczyła się narazie do następującego djalogu:

Flers: Proszę mi przysunąć solniczkę.

Croisset: Z ochotą, ale pan wie, że to przynosi nieszczęście...

Flers: W takim razie niech pan poda mi także pieprz. To będzie przeciwdziałać.

Kto to jest? — pytał Croisset po obiedzie, wskazując dowcipnisia.

— Urodzony aktor. Gdyby był zawodowym z pewnością miałby świetne powodzenie. Zapomniałem, jak się nazywa. Ten będzie wiedział.

Ten — był to łysy jegomość, z brzuszkiem i cygarem w wystających wargach.

— Mógłby mię pan objaśnić, kto zacz jest ten młody człowiek?

— Pisarz. Ogłosił wspomnienia z podróży i nowelę p. t. „Kurtyzana Toia i jej zielona małpa“. Nazywa się Robert...

— A nazwisko?

— Sapristi! miałem je na końcu języka. Przepraszam pana, wzywają mnie...

Po chwili interpeluje Croisset innego pana, który podał mu papierosa:

— Przepraszam, kto jest ten młody romansopisarz, który rozmawia z tamtą damą?

— Co za romansopisarz?

— Tamten...

— To jest przecież nasz młody radny z Lozère!

— Radny? Więc to polityk?

— I jeszcze jaki! Głowa polityczna z przyszłością. Jego ostatnia mowa o opłatach na drogi gminne, to rzecz godna uwagi.

— Przepraszam, ale zdaje się mówimy o kim innym.

— Być może.

Wreszcie do panny, byłej sąsiadki u stołu:

— Mogę prosić o nazwisko sąsiada pani z lewej strony?

— To hrabia de Flers.

— Czem on się zajmuje?

— Niczem. Tańczy, intryguje, poluje. To człowiek światowy...

I rzeczywiście: był tem wszystkiem równocześnie.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 11

Demon zniszczenia.

— Dobrze więc. — Odetchnął z ulgą i opuścił rękę. — Jedzie już i jedzie przepełniony ludźmi. Daj Boże, aby przybył szczęśliwie na miejsce przeznaczenia.

— Połączyłem go z indykatorem tak, że możemy obserwować dzisiaj w nocy, czy się nie spaźnia. Wczoraj spóźnił się o siedem minut. — Twarz Barney'a stała się nagle posępną.

Sir Gerwazy wychylił się przez okno.

— Jest już na zakręcie. Widzę światła w tyle pociągu... Zniknął... Czy przyrząd już działa?

Barney podszedł bez słowa do ściany i włączył prąd elektryczny. Na planie pojawiło się zielone światełko i zaczęło zwolna pełzać wzdłuż swego miniaturowego szlaku.

— Wistocie, to pomysł genialny. Doznaję wielkiej ulgi, widząc, że jesteśmy w kontakcie z pociągiem. Ale jeśli się coś przytrafi?

Barney wzruszył ramionami. — Nic się nie przytrafi. Czy może pan poświęcić teraz chwilę czasu mojemu rozkładowi jazdy?

Sir Gerwazy wpatrywał się wciąż we wskaźnik, nie zwracając uwagi na słowa Barney'a.

— Zdaje się, że działa normalnie — rzekł z ulgą. — Może pan poczynić odpowiednie notatki, sprawdzając czas przybycia pociągu do różnych punktów. Jutro porównamy je z rozkładem jazdy.

— To zbyteczne, sir Gerwazy. Sprawdziłem wszystko jak najdokładniej, biorąc pod uwagę nawet ułamki sekundy. Pracowałem kilka tygodni, aby uzyskać zgodne wyniki, i wiem, **że przyrząd działa precyzyjnie.** — Oczy jego wyrażały entuzjazm wynalazcy. — Omyłka jest wykluczona.

Sir Gerwazy był w głębokiej zadumie.

— O ile przypominam sobie pańskie wczorajsze wyjaśnienia — rzekł po chwili — uzgodnił pan wszystkie czynniki tak, że pozostaje już tylko jedno.

Barney uczuł się dotknięty. — Cóż takiego? — zapytał.

— Zagadnienie alarmu na wypadek katastrofy. Opracował pan to jedynie w teorji. Potwierdzeniem pańskich zapatrywań mógłby być tylko prawdziwy wypadek kolejowy. Ale mam nadzieję, że do tego nigdy nie przyjdzie.

Stanął znowu przy oknie. Było już prawie ciemno i głos jego w mroku miał jakąś dziwną intonację:

— Jeśli pociąg wykolei się...

Barney przeszedł przez pokój i zapalił światło, zniecierpliwiony.

— Pan musi odpocząć, sir Gerwazy, równie jak ja. **Nie może się wykoleić.**

Sir Gerwazy odwrócił się do niego i zaczął nagle mówić nerwowym szeptem.

— Barney! Muszę panu coś powiedzieć — musimy coś postanowić, zanim ten pociąg nie pojedzie dalej. Nie miałem zamiaru poruszać tej sprawy... ale, nie mogę wytrzymać dłużej. Barney chcę panu zadać jedno pytanie...

ROZDZIAŁ V.

Było wpół do dziewiątej wieczór tego samego dnia. Roger Doyle zjadł spokojnie obiad z sir Gerwazym na Marylebone Square i zaraz potem wrócił do biura Głównego Szlaku. Stał teraz sam w pokoju wuja spoglądając przez okno na ruchliwą stację w dole, oświetloną wielkiemi lampami łukowemi, które zwieszały się z ciemności szklannego dachu. W oddali błyszczały czerwone i zielone światła sygnałów, osłaniane od czasu do czasu obłokami dymu przejeżdżającej lokomotywy; do uszu jego dochodził zgrzyt kół i hamulców, głuche uderzenia buforów i przeraźliwy gwizd maszyn. Zgasił światło, chcąc przypatrzeć się lepiej scenerji. Kolej nie była mu już teraz obcą.

Zaczynał ulegać dziwnemu czarowi „linji“ i czekając na przybycie Beryl i jej przyjaciół, którzy chcieli zobaczyć nowy wskaźnik Mr. Barney'a przyznawał, że może ona wywierać wpływ romantyczny. Czuł się już związany z wielkiem przedsiębiorstwem i powoli zdawał sobie sprawę że można, jak jego wuj, umiłować kolej, której błyszczące szyny rozchodziły się na podobieństwo naczyń krwionośnych z wielkiego centralnego serca, przenosząc życie miast w ciche wiejskie okolice i dostarczając w zamian ożywczych prądów zmęczonemu organizmowi stolicy.

Życie wydało mu się nagle bardziej skomplikowane W głębi duszy myślał wciąż jeszcze o Beryl, której wyzywający, pewny siebie uśmiech zdawał się urągać mu. Ale oprócz niej był Niszczyciel i jego przestępstwa, któremi Roger tak bardzo się zainteresował. A potem ta para błyszczących, łagodnych oczu, które ostatni raz widział we mgle łez.

Mimowoli nasuwało mu się na myśl porównanie Mary, która w tak ujmujący sposób okazała współczucie sir Gerwazemu jednym gestem z Beryl i jej samolubnym okrzykiem ubiegłej nocy: „Oh, Niszczyciel, to wielki człowiek!

Bądź co bądź, w krótkim czasie miał się dowiedzieć, czy Beryl włożyła z powrotem na palec jego pierścionek. Jeśli tak, uczyniłaby to z własnej woli.

Ale przedewszystkiem niepokoiło go dziwne i przerażające wyznania wuja, wielkiego Gerwazego Bartletta, kierownika najpotężniejszego i najważniejszego przedsiębiorstwa kolejowego w Anglji — a nawet w całym świecie — sir Gerwazego, dumnego, bezwzględnego, nieugiętego sir Gerwazego - Napoleona wśród magnatów. Zachowanie się jego świadczyło dobitnie, w jakiej grozie żył cały kraj. Przerażenie doszło do punktu kulminacyjnego, jeśli sam sir Gerwazy nie ukrywał obawy. Co więcej, słowa o trapiącem go przeczuciu dowodziły, że ogarnęła go panika, nad którą nie mógł zapanować w epizodzie z obrazem.

Rozmyślania przerwał mu głos, dochodzący z sąsiedniego pokoju. Widocznie przyszły obie stenotypistki. Nie przeczuwały zapewne, że ktoś znajduje się w drugim pokoju, gdyż drzwi pozostawiły otwarte i zaczęły rozmawiać zupełnie swobodnie.

Roger przysłuchiwał się z uśmiechem

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.